

Czy Czerwoną Planetę czeka zagłada?

8 marca 2013

Rosną szanse na to, że w październiku 2014 roku kometa Siding Spring (C/2013 A1) uderzy w Marsa. Na tą chwilę prawdopodobieństwo kolizji wynosi 0.08 proc. – poinformował PAP dr hab. Arkadiusz Olech, profesor z Centrum Astronomicznego PAN w Warszawie.

Kometa Siding Spring (C/2013 A1) została odkryta 3 stycznia 2013 roku przez Roba MacNaughta w danych zebranych przez teleskop Uppsala Schmidt Telescope znajdujący się w obserwatorium Siding Spring w Australii. „Po wstępnym obliczeniu parametrów orbity komety, okazało się, że 19 października 2014 roku przejdzie ona w odległości tylko 105 tysięcy kilometrów od Czerwonej Planety. Ta odległość jest na tyle mała, że było niezerowe prawdopodobieństwo, iż kometa uderzy w Marsa” – powiedział naukowiec.

Teraz naukowcom udało się odnaleźć przedodkryciowe zdjęcia komety wykonane przez przegląd PanSTARRS dnia 4 października 2012 roku. Dzięki temu baza obserwacyjna do obliczenia orbity wzrosła do 148 dni, co zapewnia znacznie większą dokładność.

Leonid Elenin z Keldysh Institute of Applied Mathematics, współpracujący z projektem International Scientific Optical Network (ISON), wykorzystał te obserwacje do ponownego obliczenia parametrów orbity. Okazało się, że minimalna odległość dzieląca kometa i Marsa zmniejszyła się do 58 tysięcy kilometrów, a prawdopodobieństwo uderzenia sięga obecnie 0.08 proc. Wbrew pozorom to bardzo duża wartość.

Jak zauważył dr Olech, kometa Siding Spring (C/2013 A1) jest obiektem sporym, bo średnicę jej jądra szacuje się nawet na 30 km. „Jest więc zauważalnie większa niż planetoida, która 65 milionów lat temu uderzyła w Ziemię i spowodowała wyginięcie

dinozaurów. Gdyby doszło do zderzenia z Marsem, powstały krater miałby średnicę kilkuset kilometrów, a Czerwoną Planetę czekałby kataklizm w skali globalnej” – dodał.

Zdaniem astronoma, nawet jeśli nie dojdzie do zderzenia z samym jądrem, Mars na pewno spotka się z otoczką komety, która otacza jądro i może mieć średnicę nawet kilkuset tysięcy kilometrów.

„Czerwoną Planetę czeka więc nie tylko kometa stulecia na niebie, ale także związany z nią deszcz meteorów. A ponieważ atmosfera Marsa jest znacznie rzadsza niż atmosfera Ziemi, wiele z tych meteorów może stać się meteorytami” – powiedział naukowiec.

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)